

Wybory, wybory i już po. I chociaż optymalnym nie udało się ich wygrać, to miejmy nadzieję, że ulotki propagujące Żywnie Optymalne rozdane podczas kampanii wyborczej przyniosą w przyszłości efekty. W Poznaniu, gdzie kampanię wyborczą optymalnych przeprowadzono z dużym rozmachem już widać tego efekty. Na spotkania przeznaczone dla początkujących optymalnych i osób zainteresowanych optymalnym sposobem żywienia zaczęło przychodzić po 200 osób na raz. Niestety równocześnie w wielu innych oddziałach stowarzyszenia obserwuje się stagnację lub nawet regres w działalności.

Od pewnego czasu na zachodzie zaczynają się pojawiać publikacje kwestionujące obowiązujące obecnie zasady dietetyki. Artykuł pt. „A co jeśli to wszystko było jednym wielkim tłustym kłamstwem?” opublikował opiniotwórczy dziennik „The New York Times” oraz australijski „Observer, the Weekend Financial Australian Review”. Z tłumaczeniem tego artykułu można się zapoznać na stronach miesięcznika „Optymalnik”, numery 1 i 2. Natomiast w naszych środkach „musowego przykazu” na ten temat panuje dla odmiany martwa cisza. Tą dysproporcję zauważył nawet redaktor Domalewski (chyba nie optymalny) poświęcając jakiś czas temu krótki felieton na ten temat w Dzienniku Polskim. Obyśmy nie musieli powtórzyć kiedyś ze smutkiem za Wyspiańskim: „...miałeś chamie złoty róg, ostał Ci się jeno sznur...”.